

Qry, Paw

Nie pytaj mnie czy to fart
Bo za nic go nie ma tu
Nie pytaj mnie czy to fart
Bo za nic go nie ma tu
Przeszedłem już drogi szmat
Nie słuchając tępych głów
Przeszedłem już drogi szmat
Jestem dumny tak jak paw

Nie pytaj mnie czy to fart
Bo za nic go nie ma tu
Przeszedłem już drogi szmat
Nie słuchając tępych głów
Jestem dumny tak jak paw
Nie oskubiesz mnie z mych piór
Zniosłem milion złotych jaj
Bo zniosłem już największy ból

Nie pytaj mnie czy to fart
Bo za nic go nie ma tu
Przeszedłem już drogi szmat
Nie słuchając tępych głów
Jestem dumny tak jak paw
Nie oskubiesz mnie z mych piór
Zniosłem milion złotych jaj
Bo zniosłem już największy ból

Od dawna nie liczę na farta
Tylko trzymam swój los w łapach
To nie magia, tylko telepatia
Bo się rozumiemy bez słów, mała
Moja droga przejebana
Moja głowa pęka od rana
Nie trafiłeś na pelikana
Bo nie łykam gówna, tak jak twoja chorda

Czasem byku myślę jak cię spławić
Bo czasem na ludzi działam jak spławik
Ja po prostu chcę trochę spokoju
Muszę tu posprzątać, więc nie psuj mi nastroju

MMWS to movement, chuja wbijam w to czy czaisz
Chillwagon to arka, Moji to jest mój zapalnik
Podbijają do mnie fani, mówią że jesteśmy znani
Ja pojebaniec na fali, który muzyką się bawi, bawi, bawi!

Nie pytaj mnie czy to fart
Bo za nic go nie ma tu
Przeszedłem już drogi szmat
Nie słuchając tępych głów
Jestem dumny tak jak paw
Nie oskubiesz mnie z mych piór
Zniosłem milion złotych jaj
Bo zniosłem już największy ból

Nie pytaj mnie czy to fart
Bo za nic go nie ma tu
Przeszedłem już drogi szmat
Nie słuchając tępych głów
Jestem dumny tak jak paw
Nie oskubiesz mnie z mych piór
Zniosłem milion złotych jaj
Bo zniosłem już największy ból

To nie patointeligencja
To jest moja egzystencja
Moje życie na patentach
I musiałem czasem te patenty zmieniać
Musiałem zapierdalać całe życie, po to żeby było okey
Szanuje każda konsekwentną mordę
Nie odkładamy tutaj nic na potem

Ja poszedłem na rower po to żeby zrobić kwit
I zamknąłem im mordę, bo co drugi ze mnie drwił
Drażę swoją drogę i nie po trupach do celu
Parę osób tak myśli, ominęli każdy szczegół
Ja poszedłem na rower po to żeby zrobić kwit
I zamknąłem im mordę, bo co drugi ze mnie drwił
Drażę swoją drogę i nie po trupach do celu
Parę osób tak myśli, ominęli każdy szczegół

Nie pytaj mnie czy to fart
Bo za nic go nie ma tu
Przeszedłem już drogi szmat
Nie słuchając tępych głów
Jestem dumny tak jak paw
Nie oskubiesz mnie z mych piór
Zniosłem milion złotych jaj
Bo zniosłem już największy ból

Nie pytaj mnie czy to fart
Bo za nic go nie ma tu
Przeszedłem już drogi szmat
Nie słuchając tępych głów
Jestem dumny tak jak paw
Nie oskubiesz mnie z mych piór
Zniosłem milion złotych jaj
Bo zniosłem już największy ból